№ 3 i 4 (40 i 41) Krasnystaw, dnia 15 lutego 1923 r. Rok III.

PRENUMERATA:
Rocznie Mk. 6000 f. —
Półrocznie „ 3000 „ —
Kwartalnie „ 1500 „ —
Miesięcznie „ 500 „ —
Numer pojed. Mk. 250.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce na przedostatniej stronie 100 Mk. na ostatniej 120 Mk.

ZIEMIA KRASNOSTAWSKA

Organ samorządowo-społeczny Sejmiku Krasnostawskiego.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Adres Redakcji i Administracji: Krasnystaw, Sejmik Powiatowy. (Telefon własny).

Przed budżetem.

Stoimy przed ułożeniem planu na piąty rok gospodarki powiatowej. Mimo, że już kilka lat upłynęło, jak z zawieruchy wojennej wyszliśmy, jako państwo niepodległe, trudności gospodarcze nietylko się nie zmniejszyły, ale piętrzą się coraz większe. Świat cały nie może z powojennego chaosu wydostać się na drogę pracy równej i bogatej w rezultaty. Ten stan rzeczy odbija się naturalnie i na gospodarce budżetowej samorządu, wskutek czego najlepsze niejednokrotnie zamiary rozbijają się o brak środków materjalnych. Sumy preliminowane na początku okresu budżetowego, w końcu tego okresu wystarczają zaledwie na wykonanie części zakreślonych planów. Przekraczanie kredytów, budżety dodatkowe są stale na porządku dziennym. Często kredyty, uchwalane na inwestycje, muszą iść na zaspokojenie wydatków zwyczajnych, które muszą zwiększać się ze wzrostem drożyzny i na które pieniędzy pod grozą zahamowania życia całej instytucji odmówić nie można. Uwagi powyższe nie zachęcają bynajmniej do preliminowania wydatków o większym rozmachu gdyż z góry ma się świadomość, że wszystkie zestawienia cyfrowe będą w ciągu okresu budżetowego nierealne.

Mimo te trudności, życie czekać nie chce, zatem z wiarą w lepszą przyszłość winna nasza reprezentacja powiatowa przystąpić do niewdzięcznej pracy ułożenia preliminarza budżetowego Sejmiku na rok bieżący. W porównaniu z rokiem ubiegłym jesteśmy o tyle w gorszym położeniu, że rok temu znajdowaliśmy się w okresie względnej stabilizacji marki, dziś zaś szaleje niepohamowana drożyzna, której kresu przynajmniej na czas pewien przewidzieć nie można. Stan obecny jedną ma tylko dobrą stronę, że Sejmik nie powinien się obawiać ciężarów, ponieważ podatki uchwalone dzisiaj, w okresie ściągania ich zmaleją znakomicie.

Wydział Powiatowy, opracowując tegoroczny preliminarz, aczkolwiek wszystkie powyższe trudności brał pod uwagę, uważał że staranie o podniesienie gospodarcze naszego powiatu winno wznieść się ponad wszystkie przejściowe niedomagania. Uważał, że wszystkie rozpoczęte projekty nie tylko nie powinny być zaniechane, natomiast winno się je rozwijać jak najdalej. Największą bolączką powiatu Krasnostawskiego jest niewątpliwie opłakany stan dróg, z tych zaś na plan pierwszy wysuwa się połączenie Krasnegostawu z zachodnią częścią powiatu najbardziej żyzną i zamożną a najbardziej od świata wskutek braku dobrej drogi odciętą. Paragraf na budowę rozpoczętej drogi Krasnystaw-Żółkiewka zajmuje przeto bez mała połowę całego budżetu. Wzamian za co wybudować będzie można w najlepszym razie około 6-ciu kilometrów drogi. Licząc się z tak ważnym wydatkiem. Wydział Powiatowy zmuszony był w wielu wypadkach rezygnować z zaspokojenia ważnych innych potrzeb, jako to należyta naprawa dróg powiatowych, akcja sanitarna w powiecie i inne. Cały zaś preliminarz jest ułożony tak oględnie, że delegaci gmin będą mogli zrobić zarzut, iż ma ramy, jak na powiat Krasnostawski zbyt szczupłe.

„MILJONÓWKA" 21.I. 2.974, 27.I. 1.416.087.

W związku ze spadkiem waluty.

I.

Katastrofalny stan naszej waluty i szalejąca w związku z tem drożyzna, dokuczając dotkliwie olbrzymiej większości obywateli, pobudzają ich tem samem do zastanawiania się nad kwestjami finansowemi. Niewątpliwie, jest rzeczą dobrą, jeżeli ludność interesuje się sprawami ogólnopaństwowemi, lecz opinje szerszych warstw ludności o sprawach finansowych, (które, należy to przyznać są bardzo skomplikowane) są w większości wypadków niesłuszne i wiele przyczyniają się do wytwarzania chaosu w umysłach. Dodamy tu, że nawet opinje ludzi wykształconych i nie patrzących na te kwestje przez szkła partyjne, b. często ani nie są objektywne, ani trafne.

Mylą się zarówno ci, którzy sądzą, że wszystkiemu jest winna „zła gospodarka", jak również i ci którym się wydaje, że stan naszej waluty zależny jest od położenia gospodarczego kraju, lub też, — że marka dla tego spada, że w skarbcu Państwa zamało znajduje się złota, które stanowiłoby podkład dla waluty, albo wreszcie, że brak zaufania zagranicy powoduje zniżkę marki.

Wszystkie te przesłanki niewątpliwie mają pewne uzasadnienie i pewien wpływ na stan naszej waluty wywierają, ale decydującą rolę, obok nieuczciwej spekulacji i paskarstwa, odgrywa *nadmierna inflancja znaków obiegowych*.

Stan gospodarczy kraju w chwili obecnej jeżeli nie jest znakomitym, to trzeba uznać, że jest w zupełności jak na nasze warunki (zniszczenie wojenne) zadawalającym. Żywności mamy dostateczną na własne potrzeby ilość, a nawet pewien jej nadmiar; wywozimy za granicę oprócz drzewa, nafty, węgla — wiele fabrykatów, a w szczególności: tkaniny, cukier, wyroby żelazne, cement i wiele innych. Jeżeli obecnie nie mamy jeszcze znacznej przewyżki wywozu nad przywozem, to są to w wielkiej mierze skutki, niedostatecznie jeszcze sprężystej administracji tej dziedziny, braku poczucia dla interesów państwowych przez część tych naszych sfer handlowych, które handel z zagranicą prowadzą, oraz sfer finansowych zagranicy, które robią dobre interesa na naszej chwilowej słabości.

Kwestja „złej gospodarki", która rzekomo wyraża się w „lekkomyślnem trwonieniu" dobra publicznego, „niedołęstwie" i t. p., w rzeczowem oświetleniu przedstawia się nieco inaczej. Wiadomą wszystkim jest rzeczą, że gdy Państwo Polskie powstawało, nie miało ani żadnych zasobów, ani urządzeń, które trzeba było budować. Musieliśmy przytem, kupować broń i amunicję na prowadzenie wojny; kupować tabor kolejowy, odbudowywać przemysł i t. d. Wszystko to, rzecz naturalna kosztowało olbrzymie pieniądze, które brało się z... *drukarni państwowej.* Wszystkie inwestycje (nakłady) były rzeczą nietylko celową, ale wręcz konieczną. Jeżeli były przytem pewne usterki i niedomagania, to przy organizowaniu tak wielkich rzeczy jak aparatu państwowego i odbudowy całych olbrzymich dziedzin gospodarki kraju, to, są to rzeczy nieuniknione.

Prawda, że inwestycje i zasiłki dla przemysłu i rolnictwa w wielkiej mierze przyczyniły się do nadmiernej inflancji marek papierowych, lecz mieliśmy do wyboru — albo sprowadzenie wielu artykułów, które można u siebie wytwarzać z zagranicy, albo inwestować odbudowę własnych warstatów. Państwo Polskie, zupełnie słusznie, wybrało tę ostatnią drogę.

Jeżeli mamy mówić o kwestji zapasu złota, to przedewszystkiem należy stwierdzić, że złoto pomimo, że samo jako takie posiada wartość, *nie stanowi jednakże o bogactwie narodu.* Rzeczywistem bogactwem narodu, są jego *siły i środki wytwórcze*, obok skarbów naturalnych, jak: urodzajność gleby, złoża mineralne, lasy i t. p. Cóż by było, gdybyśmy mieli wielkie zapasy złota, a nie produkowali artykułów spożywczych, ubrania etc. — zapas złota w tych warunkach, za kilka miesięcy, czy za kilka lat, by się nam wyczerpał, i całe bogactwo by z tem prysło, jak bańka mydlana. Jeżeli zaś weźmiemy stosunek odwrotny, t. j. nadwyżkę produkcji przy braku złota, rezultat będzie również odwrotny, to znaczy, że za nadwyżkę produkcji otrzymamy złoto. Wynika z tego, co już wyżej stwierdzono, że rzeczywistym bogactwem kraju, obok bogactw naturalnych, jest *praca wytwórcza* jego obywateli.

Co zaś do „zaufania" zagranicy, to jest to kwestja b. względna i niepoważna. Wystarczy tu przypomnieć ewolucję spadku marki, a przekonamy się, że „zaufanie" nie ma tu żadnego znaczenia. W okresie bowiem tworzenia się państwowości naszej, kiedy zagranica nie tylko nie wiedziała zupełnie czem państwo polskie będzie ale i czy wogóle będzie istnieć, za dolara płaciliśmy 20 marek; w najgroźniejszym dla Polski okresie inwazji bolszewickiej, kiedy nawiasem mówiąc, zagranica oczekiwała naszej kapitulacji, dolar kosztował 400 marek, a dziś, kiedy nic nam nie grozi — kosztuje około 40 tysięcy.

Widzimy więc, że wszystkie przytoczone powyżej kwestje ze stanem finansów związane, na spadek marki wpływ mają b. względny, natomiast znaczenie decydujące ma nadmierna ilość znaków pieniężnych, oraz żywiołowa zwyżka cen, często prześcigająca nawet spadek marki w stosunku do walut obcych.

D. c. n. *A. Przybysz.*

Echa karnawałowe.

Jak wszystko na świecie, przeminął już i tegoroczny krótki karnawał. Skrył się on w zaświaty wraz z ostatnimi dzwiękami balowej orkiestry, żegnany tęsknem spojrzeniem rozbawionych tłumów i szelestem sukien jedwabnych, pozostawiając po sobie zawiedzione miny wielu panien i puste kieszenie mężów. Ha, trudno: „hej, użyjmy żywota, wszak żyjem tylko raz", jak brzmią słowa znanej pieśni, tak przecież mało mamy przyjemności na tym padole rosnącej drożyzny, a wszczególności w naszym poczciwym miasteczku! Ale przystępujmy do rzeczy.

Za przykładem więc stolicy i innych miast, w ciągu ostatnich dwuch tygodni mieliśmy aż cztery zabawy taneczne. Pierwsza z nich została urządzona na rzecz Bratniej Pomocy Akademików, pod protektorem p. Starosty Krzyżanowskiego. W udekorowanej sali miejscowego garnizonu, przy dźwiękach doskonałej orkiestry wojskowej z Zamościa, bawiono się ochoczo do białego dnia.

Jeszcze nie wypoczęły dostatecznie strudzone nóżki danserek (tym razem, o dziwo, nie drzemiących w znaczniejszej ilości pod ścianami), gdy nadszedł czas korzystania z zaproszenia na bal urzędników skarbowych, „Pierwszy Bal w Świerkach", jak gło-

siło zaproszenie. Niech i tak będzie; wiele osób wprawdzie intrygowała ta nazwa, lecz ja już z natury jestem tolerancyjny i na wszystko się godzę bez bliższej analizy. Poszedłem więc i na wstępie wyrażam uznanie p. p. gospodarzom tej zabawy za gustowne przybranie sali, która robiła milutkie wrażenie. I tu bawiono się siarczyście, może nawet nazbyt ogniście, zważywszy ciasnotę panującą na sali, gdyż, jak złośliwie twierdzą, kilka nadobnych tancerek, wskutek nieuwagi mniej nadobnych danserów, doznawało obrażeń ciała i sukni, jako jednak naoczny świadek, mogę złośliwych zapewnić, że nie pociągnęło to za sobą ani utraty życia, ani oka, ani temu podobnych tragicznych następstw. Rojno i gwarno również było na scenie, gdzie zwolennicy homeopatji, za ultra kuracyjne ceny, pokrzepiali swoje organizmy.

Trzeci z rzędu „Bal biały", odbył się staraniem D-ra Domańskjego na korzyść miejscowej bursy w salach męskiego gimnazjum, dokąd i tym razem gremjalnie stawili się zaproszeni goście. Do tańca przygrywała wyżej wspomniana orkiestra wojskowa, szkoda tylko, że niektóre tańce były specjalnie faworyzowane, co jednak pozostałym nietańczącym osobom robiło pewną różnicę, każdy więc radził sobie jak mógł aby przyjemnie spędzić czas. Tej okoliczności przypisuję szczególną frekwencję, jaką się cieszył zaciszny pokoik z dwiema różowemi amplami, choć inni znów twierdzą, że to właśnie te ample były główną przyczyną.

Na zakończenie w ubiegłą niedzielę odbyła się zabawa z inicjatywy p. T. Perczyńskiego p. n. „Bal błękitny" w celu zasilenia funduszów Polskiej Macierzy Szkolnej, którą zaliczę do zupełnie udatnych. Muszę jeszcze ogólnie podkreślić z zadowoleniem fakt, że na żadnej z zabaw tegorocznych nie hołdowano karocie, jak to miało miejsce w ubiegłych latach, a jak sądzę zarzucenie tego systemu bynajmniej nie odbiło się na rezultatach kasowych.

No, ale dość tego, już wieczór, a przecież to dziś ostatni wtorek, tradycyjny „śledź"! Szkoda, że niema dziś żadnego balu, tak się już człek roztańczył! Co robić?—Chodźmy do klubu, aby tam bodaj przy dzwiękach fortepianu wywinąć parę „one stepów"!

—*R*—

 

KRONIKA

 

2-tygodniowe kursy z zakresu rolnictwa.

Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego łącznie z Głównym Instruktorjatem Kółek Rolniczych C. T. R. organizuje 2-tyg. kursy z zakresu rolnictwa, hodowli, weterynarji, ogrodnictwa, przetwórstwa owocowego i pszczelnictwa.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, idąc z pomocą osadnikom P. Wojskowym i tym wszystkim, którzy życzyliby sobie posiąść niezbędne wiadomości rolnicze i działów pokrewnych, urządza powyższy kurs w czasie od 15 lutego do 1 marca włącznie.

Powyższy kurs, choć tak krótki, przyniesie duże korzyści wszystkim tym, którzy pracują na roli, lub też zamierzają pracować w tym kierunku, będą mogli posiąść wiadomości z różnych dziedzin, niezbędnych dla każdego rolnika.

Polska, jako kraj rolniczy, winna mieć rolników, umiejących wyzyskać każdą piędź ziemi, gdyż tą drogą Państwo Polskie dojdzie do dobrobytu.

PROGRAM KURSU NASTĘPUJĄCY:

I. Rolnictwo.

1) Wiadomości o glebie, uprawie roli i nawożeniu — p. p. W. Wakar i S. Rosnowski.

2) Siew i uprawa roślin gospodarskich, nasiennictwo — p. Dr. N. Rożański.

3) Walka ze szkodnikami roślin uprawnych i sadów — prof. W. Gorjaczkowski.

4) Organizacja gospodarstw, płodozmiany i rachunkowość rolnicza — p. W. Chmielecki.

5) Uprawa łąk i pastwisk — p. B. Wieliczko.

6) Rośliny lekarskie — p. prof. J. Biegański.

II. Hodowla.

1) Hodowla i żyw. bydła—p. H. Kwasieborski.

2) Hodowla i żywienie świń — p. W. Dudoga.

3) Hodowla i żywienie owiec — p. J. Lewandowski.

4) Hodowla i żywienie koni—p. T. Serwatowicz.

5) Hodowla i żywienie drobiu — p. B. Borysewicz.

III. Weterynarja.

1) Choroby sporadyczne inwentarza.

2) Choroby zaraźliwe i pasożytnicze.

3) Hygiena zwierząt domowych — p. Dr. L. Dobrzański.

IV. Ogrodnictwo.

1) Warzywnictwo: a) najważniejsze roboty w ogrodzie warzywnym, b) uprawa poszczególnych warzyw.

2) Sadownictwo: a) szkółkarstwo (w streszczeniu) b) racjonalne prowadzenie sadów — p. Cz. Tomaszewski.

V. Przetwórstwo.

Ogólne zasady przetwórstwa owocowego — p. A. Mering.

VI. Pszczelnictwo.

a) Przyroda pszczoły.

b) Całoroczna gospodarka w pasiece.

c) Nowe zdobycze w dziedzinie pszczelnictwa — p. Cz. Głowiński.

VII. Współdzielczość.

P. J. Długokęcki.

VIII. Budownictwo wiejskie.

P. Inżynier J. Wysocki

IX. Życie społeczne wsi.

P. B. Wieliczko.

X. Najważniejsze wiadomości.

Z samorządu gminnego i powiatowego — Biuro Pracy Społecznej.

XI. Pożarnictwo.

Związek Florjański.

Wykłady odbywać się będą od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe i od 3-ej do 6-ej wiecz. w lokalu C. T. R. Kopernika Nr. 30 I-sze piętro, duża sala. Opłata za całkowity kurs wynosi 40.000 mk., zaś za poszczególne działy po 1000 mk. za godzinę. Oprócz wykładów teoretycznych odbędą się wycieczki. Wykłady będą ilustrowane przezroczami z różnych działów.

Zapisy w ograniczonej ilości (od godz. 9 do 3 po południu) przyjmuje i bliższych informacji udziela Biuro Wydziału Ogrodniczego C. T. R. Kopernika 30 V-te piętro, pokój Nr. 18 tel. 134-39. Dla osób przyjezdnych, wcześnie zgłaszających się, zarezerwowano noclegi za opłatą minimalną.

Początek kursu dnia 15 lutego — zakończenie dnia 1 marca 1923 roku.

Kursy dla pracowników kulturalno-oświatow.

„Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, dążąc stale do pogłębienia i rozszerzenia pracy w Kołach i Okręgach organizuje dwutygodniowe kursy w Warszawie dla pracowników oświatowo-kulturalnych w Kołach Młodzieży i Okręgowych Związkach Młodz. Wiejskiej. Kursy te rozpoczną się 15 lutego r. b. i mieć będą za zadanie: 1) podnieść wykształcenie ogólne uczestników kursu, 2) zapoznać ich z celową i umiejętną organizacją życia i pracy w Kołach i Okręgach, oraz z metodami czyli sposobami prowadzenia pracy oświatowej, wychowawczej i kulturalnej.

Opłata za przesłuchanie kursu wynosić będzie 5.000 marek, które uczestnicy wpłacą po przyjeździe do Warszawy.

Noclegi za niewielką opłatą dla uczestników i uczestniczek kursu są zapewnione.

W gospodzie noclegowej uczestnicy kursu otrzymywać będą rano i wieczorem gorącą wodę na herbatę.

Zgłoszenia na kursy wraz z życiorysem czyli opisem własnego życia należy nadsyłać wcześniej pod adresem Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego Lublin, Szpitalna 16 m. 2.

Ponieważ wykłady na kursach rozpoczynają się 15 lutego, przeto przyjazd uczestników do Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie (ul. Tamka 1) powinien nastąpić poprzedniego dnia t. j. 14 lutego r b."

Zjazd Mleczarsko-Hodowlany.

Przed wojną światową, ziemia lubelska pokryta była gęstą siecią spółdzielni mleczarskich. Niestety zawierucha wojenna wiele z tych placówek zrujnowała. Obecnie coraz częściej odzywają się głosy, aby placówki te wskrzesić do pracy. W tym celu Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Lublinie, zwołuje na 23 lutego b. r. o godzinie 10-ej rano w lokalu własnym w Lublinie, ul. Szpitalna 16 m. 2, zebranie, na które o przybycie proszeni są członkowie Rad i Zarządów spółdzielni mleczarskich, które w czasie wojny przerwały swą działalność, oraz delegatów, Kółek Rolniczych, chcących założyć w swojej okolicy nową spółdzielnię mleczarską. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział rolników-mleczarzy. Ziemia Lubelska ma znakomite warunki dla rozwoju mleczarstwa, od samych rolników zależy, aby mleczarstwo to zorganizować. Wstępem do tej pracy ma się stać organizowany Zjazd. A zatem baczność rolnicy Województwa Lubelskiego.

Pożary.

Dnia 11 stycznia b. r. o godzinie 14 wybuchł pożar w stodole Wojciecha Wlizły syna Andrzeja w Antoniówce, gm. Gorzków, który zniszczył doszczętnie omawianą stodołę, oraz stodołę Dominika Wlizły wraz z ogólną stajnią. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek palenia papierosów podczas młócenia zboża.

Dzięki szybkiej pomocy tamt. mieszkańców udało się zlokalizować pożar. Wartość poniesionych strat obliczają na 9.000.000 mk.

W dniu 15 stycynia 1923 r. we wsi Borów, gm. Rudnik wybuchł pożar od zapalenia się sadzy w kominie w domu M. Rogowskiej, od którego spłonął dach, zboże i sprzęty domowego użytku na ogólną sumę około 1.500.000 mk. Podczas ratowania poparzyła się ciężko Helena Rogowska i lżej mąż jej Antoni Rogowski. Rogowskę przewieziono do szpitala w Krasnymstawie.

Strejk w fol. Turobin i Elizówka.

W dniu 23 stycznia w fol. Turobin i Elizówka wybuchł strejk. Ogólna liczba strejkujących 18 ordynarjuszy. Inicjatorami strejku są delegaci Józef Golćc i Stanisław Fakt. Przyczyną strejku było wymówienie służby fornalowi Andrzejowi przez pracodawcę z dniem 1 kwietnia r. b.

Inicjatorzy strejku tłumaczą, że do wywołania strejku zostali upoważnieni przez związek pracowników rolnych w Krasnymstawie na zjeździe w dniu 21 stycznia i że strejk jest wywołany wyłącznie na jeden dzień t. j. w dniu 23 stycznia r. b.

Zakwestjonowane konie.

Dnia 17/XII r. u. na posterunku w Kraśniczynie została zatrzymana para koni z podejrzanemi świadectwami pochodzenia. Na podstawie sprawdzenia świadectw w odnośnych urzędach należy sądzić, że konie pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

Opis koni: 1) klacz gniada, lat 5, wzrostu średniego, 2) wałach karogniady, wzrostu wyżej średniego, lat 6, mały kwiatek na czole. Konie te znajdują się na przechowaniu u wójta gminy Czajki.

Dnia 6 stycznia b. r. u Józefa Chomickiego mieszk. wsi Zagroda, gm. Rudka zakwestjonowano 2 konie pochodzenia najprawdopodobniej z kradzieży:

1) klacz kara, wzrost 140 cm. lat 7, parę siwych włosów na grzbiecie i czole, ogon i grzywa długie, źrebna,

2) klacz wzrostu 135 cm. kasztanowata, latarnia na czole, pęciny cokolwiek jaśniejsze, ogon i grzywa długie, lat około 3-ch.

Zakwestjonowane konie znajdują się chwilowo u sołtysa wsi Zagroda, gm. Rudka Walentego Sobieszczuka.

Emisja banknotu 50.000 marek polskich.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od 25 stycznia 1923 r. banknoty wartości 50.000 marek polskich. Wymiar tych banknotów wynosi 104 x 206 m. drukowane zaś są one na papierze wodnym znakiem. Rysunek obu stron banknotu przedstawia kompozycje klioszowe. Całość utrzymana w kolorach pastelowych, zielono-bronzowych.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 11-tej).

Protokuł № 1.

spisany z posiedzenia ogólnego zebrania członków Krasnostawskiego Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa

odbytego 30 stycznia 1923 r.

Działo się w sali Resursy Towarzystwa „Ogniwo" w Krasnymstawie, obecnych 18 członków rzeczywistych na ogólną sumę 214, mających prawo głosu na zebraniu.

Porządek dzienny zebrania.

1. Otwarcie posiedzenia i wybór prezydjum (zagai Prezes Szymański).
2. Sprawozdanie z działalności Tow. za 1922 r. (prezes Szymański).
3. Sprawozdanie finansowe Tow. za 1922 r. (sekretarz Luterek) oraz sprawozdanie z prowadzenia sklepu materjałów myśliwskich w 1922 i zatwierdzenie budżetu na 1923 r.
4. Organizacja Wydziałów Gminnych Ochrony i Polowań oraz zatwierdzenie regulaminu dla tychże)prezes Szymański).
5. Zmiana statutu Tow.:
   a) § 3 dodać Towarzystwo działa w powiecie Krasnostawskim,
   b) § 6 przyjmowanie nowych członków uskuteczniać ma na przyszłość Zarząd,
   c) § 8 podnieść wysokość składek do 10000 mk. i wpisowe 1000 mk.
6. Zaciąganie przez Zarząd pożyczek na sklep Towarzystwa.
7. Wybór nowego Zarządu, Łowczego, Komisji Rewizyjnej i zastępców.
8. Wnioski Zarządu i członków Tow.

I.

Zebranie otworzył prezes Towarzystwa p. Szymański w krótkich słowach, witając obecnych i zaznaczając, że uważa je za prawomocne, ponieważ wyznaczone w pierwszym terminie na 23 b. m. nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej do prawomocności uchwał odpowiedn. ilości członków,

Następnie w myśl § 26 p. III. zaproponował wybór przewodniczącego do prowadzenia obrad; zebrani na przewodniczącego zebrania powołali p. Szpringera. na sekretarza p. Honorego.

Przystąpiono do obrad stosownie do punktów wyznaczonego porządku dziennego.

II.

Sprawozdanie Prezesa p. Szymańskiego z działalności Tow. za 1922 r.

Proszę Panów Myśliwych! W tej oto sali, gdzie dzisiaj zebraliśmy się na doroczne Ogólne Zebranie jako już zorganizowani członkowie Kr. Tow. Pr. Myśl., powstał pierwszy zaczątek powołania do życia naszego Towarzystwa.

Z inicjatywy mojej oraz niestrudzonego pracownika na polu Towarzystwa p. Luterka w dniu 21 lutego 1921 r. zebrało się szczupłe grono osób zaproszonych, bo zaledwie 15, ażeby obmyślić organizację i działalność Towarzystwa Myśliwskiego, które miało dopiero wtedy powstać.

Na zebraniu tem organizacyjnem postanowiono że Towarzystwo takie musi i może powstać w naszym powiecie. Wybrano przytem Zarząd tymczasowy, w skład którego weszli: P. P. Szymański, Luterek, Krukowski, Certowicz, Leszczyński (tutaj sprawozdawca odczytał protokuł tego zebrania i wyjaśnił, które z uchwał były wykonane).

Zarząd ten przyjął na siebie obowiązek urzeczywistnienia zamierzonego celu.

Jakeśmy zadanie wykonali— będzie przedmiotem niniejszego mego przemówienia.

A więc, jako nowopowstające Towarzystwo, w pierwszym rzędzie musieliśmy postarać się o stworzenie statutu i zalegalizowanie tegoż.

Początkowo zamierzaliśmy przyłączyć się do istniejącego już a pokrewnego nam Towarzystwa i założyć w Krasnymstawie Oddział. Tutaj myśli nasze zatrzymały się na Lubelskiem T. P. M., kiedy zaś wystąpiliśmy o załatwienie tego formalnie do Władz, odpowiedziano nam, że Lubelskie Towarzystwo jako jednostka zorganizowana nie istnieje.

Wtedy musieliśmy starać się o wypracowanie swojego statutu.

Statut taki został ukończony, przez zebranie członków organizatorów zaaprobowany, a wtedy już wystąpiliśmy o legalizację tegoż.

Zalegalizowany został w dniu 11 lipca 1922 r. przez Pana Wojewodę Lubelskiego, jak o tem świadczy wzmianka na każdym egzemplarzu statutu, który dzisiaj każdy z Panów członków posiada w formie odbitki drukarskiej.

Układając statut ten, wzorowaliśmy się na Towarzystwach już istniejących, przystosowując go do warunków naszego powiatu.

Dla braku czasu nie będę go dzisiaj odczytywał a przytoczę z niego tylko te ustępy, na które powołać się muszę przy uchwałach dzisiejszego zebrania.

Dlatego też proszę zebranych, ażeby zechcieli o zauważonych brakach lub koniecznych poprawkach mówić w formie konkretnej w wolnych wnioskach.

Ze swej strony postanowiliśmy wnieść do niego niektóre uzupełnienia w formie wniosków ze strony Zarządu.

Wnioski te są na porządku dziennym i będą rozpatrywane poszczególnie.

To jest pierwszy i wstępny okres naszej działalności. Rozumie się, że wymagało to pracy obmyślonej, zabiegów o zatwierdzenie i przeprowadzenie formalności — a tego wszyscy, wyznać muszę nie szczędziliśmy, mając tak wzniosły cel na względzie.

Przechodzę teraz do stadjum organizacyjnego, jakie nam przypadło przy zakładaniu samego już Towarzystwa.

A więc zorganizowanie kancelarji, prowadzenie agend, przyjmowanie członków, opłat i składek, a co za tem idzie zorganizowanie buchalterji i t. p.

To wszystko wykonane zostało zgodnie ze statutem i w myśl obowiązujących przepisów w tym względzie.

Tutaj zaznaczyć muszę, że od samego początku istnienia Towarzystwa miałem dzielnego współpracownika w osobie sekretarza p. Luterka, który wiele sił i pracy w to wkłada, wykonywując wszystkie przyjęte na siebie obowiązki uczciwie i w należytym porządku.

Idę dalej: do istnienia Towarzystwa potrzebne są: organizacja, ludzie i fundusze.

O organizacji mówiłem na wstępie, skąd się zaś wzięło 217 członków w naszem środowisku, wyjawię.

Zostali oni przyjęci przez ogólne zebranie członków organizatorów, bo to była najwyższa wtedy Władza Towarzystwa. Z dniem dzisiejszym przechodzi ona na Ogólne Zebranie wszystkich czł. (§ 26 statutu).

Formę przyjmowania członków ustaliliśmy w ten sposób, że życzący wpisać się na członka wnosi do Zarządu deklarację, podpisaną przez dwu członków Tow., a zebranie decyduje o jego przyjęciu.

W ten sposób dotychczas przyjęto 217 członków rzeczywistych i 6 członków stałych, przyjętych w myśl § 5 statutu jako że udział tychże dla Tow. jest pożądany i użyteczny; członkami stałymi są P. P. Piechowicz, Dostal, Russek, Król, Salnicki, Stępień,

Spotkamy się może z zarzutem, że wiele osób weszło do Tow. nieodpowiednich, ale zgóry zastrzegamy się, że my jako Zarząd stwierdzić tego nie możemy i chcielibyśmy o wszystkich naszych członkach mieć jaknajlepsze wyobrażenie.

Wspominam tylko o tem, bo takie wieści nam obijały się o uszy i chcę, ażeby na ten temat rozwinęła się dyskusja i dała wytyczne na przyszłość dla Zarządu.

Bo proszę się postawić na naszem miejscu. Siedzibą Towarzystwa jest m. Krasnystaw, członków mamy ze wszystkich zakątków powiatu, a więc czy w stanie jesteśmy znać każdego. Staramy się tylko zbierać wszechstronną opinję o naszych myśliwych, dążymy do tego, ażeby podane fakty stwierdzić i mieć podstawę do postawienia wniosku o wykluczenie.

Do tej pory takiego wniosku postawić nie możemy, bo nie posiadamy takiego materjału obciążającego na żadnego z naszych członków.

Jednak musi być dla nas przykazaniem, że żadna plama nie może ciążyć na naszem Towarzystwie i musimy się starać dobierać członków godnych.

O każdym złym postępku członka musi wiedzieć Zarząd, obowiązek meldowania o tem ciąży na wszystkich, boć musimy plenić chwasty, póki się nie rozrosną.

Co do finansów, to na takowe składają się dwie pozycje: z wpisowego i opłat członkowskich. W 1922 r. pobierano je w myśl statutu. Przychody te jak również i wydatki pozostają pod ścisłą kontrolą i zaprowadzone są księgi buchalteryjne.

Czynię wiadomem, że kasę Towarzystwa winien prowadzić członek Zarządu p. Krukowski, który wybrany został na skarbnika.

Stało się nieco odmiennie i to z konieczności, ponieważ p. Krukowski nie rozporządzał tak wiele czasem, by mógł to robić, a wtedy funkcje te przyjął na siebie p. Luterek.

Dla tego też niechaj Panów nie dziwi, że sprawozdanie finansowe wypowie nie skarbnik, a sekretarz, który obecnie łączy w sobie te dwie godności razem.

Jak dobry gospodarz stara się o całość i dobry stan gospodarstwa, tak samo Zarząd wychodząc z tego założenia, w pierwszej zaraz chwili zastanowił się, co robić z dochodami Towarzystwa.

Pozostawić je leżącymi gdzieś w Kasie lub Banku — równałoby się wielkim stratom z powodu obniżania się wartości pieniądza.

Postanowiliśmy przeto założyć sklep z nabojami i przyborami myśliwskimi, tam ulokować gotówkę, by odpowiednio procentowała.

Jak panom wiadomo, sklep taki początkowo istniał u p. Żebrowskiego, który był sprzedającym tych artykułów za umówionem wynagrodzeniem. Z p. Żebrowskim spisana była specjalna umowa, która obowiązywała do 1923 r.

Musieliśmy tak postanowić, bo w Krasnymstawie jest brak mieszkań i samodzielnego sklepu otworzyć nie możemy, Posiadamy przytem kapitał zakładowy mały, bo rozpoczęliśmy sklep z 360.500 mk. własnych pieniędzy i pożyczyliśmy na to 263.325 mk. Tymczasem materjały stale drożeją, tak że nie w stanie byliśmy czynić zakupów, a więc musieliśmy szukać żyranta i firmy, któraby za nas ręczyła, przy braniu towaru z hurtowni w komis. Czynił to dla nas p. Żebrowski, obecnie przenieśliśmy sklep do Syndykatu Rolniczego, ażeby przez to pozyskać wolną porękę.

Przedsięwzięcie sklepowe udało się dobrze, bo już dzisiaj posiadamy w sklepie towaru za sumę, która kilkakrotnie przewyższa kapitał zakładowy, a wartość posiadanych zapasów wzrasta (cyfrowe dane przedstawi p. Luterek).

Posiadamy koncesję na sprzedaż tych artykułów, wykupiliśmy patent, mamy lokal zawdzięczając dobrej woli Dyrekcji Syndykatu i sprzedającego w osobie urzędnika tegoż Syndykatu p. Lipowskiego.

Na zakończenie poruszę kilka spraw natury ogólnej.

1. Dla owocniejszych skutków i łatwiejszego wykonania swych zadań, postanowiliśmy pozakładać w każdej gminie naszego powiatu Wydziały Ochrony (Kółka Gminne), przez które moglibyśmy być z członkami w kontakcie i informować się o potrzebach Tow.

Wydziały takie istnieją w gminach: Rudka, Gorzków, Żółkiewka, Turobin, Zakrzew, Rybczewice, Rudnik, Izbica, a w gminie Czajki mamy męża zaufania w osobie p. Jagielskiego.

Dzisiaj przedstawię Panom regulamin dla Wydziałów celem zatwierdzenia w myśl statutu.

Kółka te funkcjonują sprawnie i jest nadzieja, że będą się rozwijać, a członkowie rozumieją cele Tow. i do zdań tegoż się nakłaniają.

2. Ażeby nie było rozbieżności w pojmowaniu praw i obowiązków, wypracowany został regulamin członkowski, który przedstawię do zatwierdzenia.

3. Statut i regulamin oddano do druku i posiadamy odbitki na składzie, a każdy nowowstępujący członek otrzymuje je.

Członkowie nadto posiadają legitymacje osobiste wydawane przez Zarząd.

Towarzystwo posiada własną pieczęć, wyobrażającą głowę jelenia, pośrodku rogów krzyż, a wokół napis Krasnost. Tow. Praw. Myśl.

4. Terenów łowieckich do tej pory Tow. posiada niewiele, bo zawiązało się w tym czasie, kiedy okoliczne lasy państwowe wydzierżawiono już osobom prywatnym.

Posiadamy tylko tereny wydzierżawione od wiosek przez naszych członków. Na terenach tych zbiorowych polowań nie urządzamy, a przydzielamy je poszczególnym członkom.

W dalszym ciągu usilnem staraniem Zarządu będzie poddzierżawiać tereny łowieckie, bo wtedy będziemy prawdziwymi myśliwymi, kiedy będziemy

mieli gdzie polować i zarazem ochraniać zwierzynę.

Dzisiaj ograniczamy się do terenów powiatowych i tutaj tę samą działalność ochronną stosować musimy.

Proszę panów, na ten temat każdy z nas wiele miałby do powiedzenia i wspólnie do jednego doszlibyśmy, że zwierzyny brak i nie możemy tak polować, ażeby myśliwstwo dawało nam zyski i przyiemność sportu.

To przecież jest zadaniem Towarzystwa i czy wcześniej czy później do tego dojść musimy.

Jak panowie słyszeli z poprzednich ustępów sprawozdania, cała działalność Zarządu Towarzystwa w pierwszym roku istnienia Tow. skierowana była do celów organizacyjnych.

Dzisiaj kiedy już pierwsze lody zostały przełamane, kiedy posiedliśmy organizację, ludzi i fundusze — będziemy mogli rozwinąć starania w tym kierunku.

Ażeby zaś to urzeczywistnić, potrzeba jest dwu warunków:

a) racjonalne polowania i ochrona zwierzyny

i b) walka z wrogami myśliwstwa (kłusownikami).

Co do pierwszego, to powiedzieć należy, że prawdziwy myśliwy powinien być zarazem i miłośnikiem zwierzyny.

Każdy na swoim terenie winien się starać, ażeby hodować zwierzynę, żeby miała należyte zabezpieczenie od wrogów, a gdy przyjdzie czas polowania, mógł odstrzelić część na swój użytek.

Zarząd ze swej strony czyni starania o sprowadzenie zwierzyny z innych stron i puścić ją na tereny powiatowe, by w ten sposób wzmódz zwierzostan.

W tym celu mamy przyobiecane dostanie zajęcy i bażantów z Poznańskiego, a może z Czech i Węgier.

Sprowadzić je będziemy mogli, bo mamy za co i spodziewamy się, że tylko w ten sposób poprawimy zwierzostan.

Co do drugiego, to winniśmy stanowczą walkę wypowiedzieć kłusownikom, gdyż jak Panom wiadomo to jest największą plagą myśliwstwa.

Mówię stanowczo, bo do dziś istnieją pewne skrupuły co do tego ze strony samych myśliwych, czy to z obawy przed ujawnieniem nazwiska kłusownika, czy też wprost z lekceważenia tej sprawy.

To wszystko winno odpaść, ponieważ mamy władzę organizacyjną, mamy zapewnioną pomoc władz, które zawsze skutecznie będą interwenjować w takich sprawach.

Należy składać meldunki czy to do Zarządu Kółka, czy wprost do Zarządu Towarzystwa, dając fakty pewne, a wtedy i skutek będzie niezawodny. Dodam, że w takich sprawach obowiązuje ścisła dyskrecja.

5. W roku 1922 uzyskiwali członkowie nasi pozwolenia na broń i karty łowieckie przez wznowienie podania i przedstawienie w Urzędzie Starosc. legitymacji członkowskiej na dowód, że posiada tereny. Kontrakty zawierane były na imię Tow., które komunikowało uprzednio Urz. Str. jakie i gdzie posiada tereny. Ponieważ ubieganie się o to osobiście połączone było ze stratą czasu i narażeniem na koszt przez częste jazdy do Krasnegostawu członków, przeto na 1923 r. proponuje się inne załatwianie spraw przy odnawianiu kart.

Oto każdy członek złoży podanie do Kółka, dołączy legitymację członkowską, stare karty i opłaty na Towarzystwo, Skarb Państwa i Sejmik. Zarząd Kółka przeszle to wszystko do Zarządu Tow., które wyjedna karty i przeszle je do Kółek dla doręczenia członkom.

Proponuję, ażeby Zarząd Kółka pisał podanie w tej sprawie dla zgłaszających się członków, celem uchronienia tychże od wyzysku ze strony piszących podania.

Podania do Urzędu Starościńskiego muszą być kierowane przez Zarząd Tow., ponieważ takowe odnotowuje gdzie i jakie tereny posiada proszący.

6. Podaję do wiadomości, że w pierwszym roku istnienia nawiązaliśmy kontakt ze wszystkimi Tow. Myśl. w Polsce. Komunikujemy się z Tow. Wielkopolskiem i Małopolskiem, byśmy nie szli luzem, a wspólny cel wspierali.

Należymy do Wielkopolskiego Towarzystwa jako członkowie z prawem uczęszczania na Zjazdach Sejmików Myśliwskich.

Obecnie istnieje tendencja powołania do życia Ogólnokrajówego Tow. Myśl. z siedzibą w Warszawie. Prace w tym kierunku trwają.

7. W 1922 r. prenumerowaliśmy pisma fachowe dla członków 1. „Łowiectwo Polskie" z Poznania
2. „Łowiec" ze Lwowa
które rozsyłamy do Kółek Gminnych.

Sprowadziliśmy również rocznik Myśliwski który posiadamy w bibljotece Tow.

Te same pisma będziemy prenumerowali w r. 1923, a jeżeli zajdzie potrzeba, to postaramy się i o inne, jeżeli takowe się ukażą.

8. W 1922 r. Towarzystwo Wydało
5 odezw
12 komunikatów
w sprawie myśliwstwa, które znajdują się w bibljotece Tow. i winny się znajdować i w Kółkach dla informacji członków.

Przytem zabiegano w Urz. Starośc. o wydanie rozporządzeń rządowych co do nielegalnego polowania, nieleg. posiadania broni, polowań na kuropatwy, niszczenia gniazd ptakom i t. d.

Wszystko to przesyłane było w formie oddzielnych druków, drukowane w „Ziemi Krasnostawskiej" lub przesyłane jako okólniki.

9. W 1922 r. Tow. zabiegało o zgromadzenie zbiorów z dziedziny łowiectwa, dotychczas posiadamy kolekcje łap jastrzębich i wypchanych ptaków.

Na przyszłość będziemy kolekcje te powiększać i gromadzić okazy, które zainteresują członków i posłużą do odczytów lub urządz. wystawy myśliwskiej.

Proszę ze swej strony, o czynienie zabiegów każdy ze swej strony, by stworzyć pewien dorobek krajowy.

Co do urządzenia wystawy, to członek p. Koszarski obiecał przysłużyć się swoimi okazami i nawet poprzeć cel finansowo. Po zebraniu dostatecznych danych statystycznych, sądzimy, że będziemy mogli to zrobić w 1923 r.

10. Nagrody. W roku ubiegłym staraliśmy się o zachęcenie członków do tępienia szkodników myśliwstwa i mieliśmy zamiar wydawać nagrody w postaci żetonów i dyplomów.

Ograniczyliśmy się narazie do zapisywania w księdze nagród i publikowania w Ziemi Krasnostawskiej.

W 1923 r. zamierzenia te wprowadzimy w życie. Prosimy tylko o nadsyłanie nam wiadomości i dowodów o zastrzelonych jastrzębiach, psach, kotach i innych szkodnikach, celem prowadzenia statystyki.

Dla informacji zaznaczam, że w 1922 r. zastrzelono w naszym powiecie 35 jastrzębi przez 14 członków, nie licząc zniszczonych gniazd i jaj.

Będziemy również wydawali nagrody funkcjonarjuszom policji za wykrycia kłusowników.

Na tem urwę moje sprawozdanie, by módz jeszcze kilkakrotnie przemawiać przy innych punktach porządku dziennego, co stworzy pewną całość działalności Zarządu Tow.

Sprawozdanie to, jak Panowie widzą, daje cały pogląd na działalność naszą w 1922 r.

Proszę przy dyskusji nad takowem o zwracanie się z pytaniami, które Panów interesują lub potrzebują dalszych wyjaśnień, a chętnie posłużę odpowiedzią.

Proszę Panów! Po praktyce zeszłorocznej przemawiam dzisiaj pełen otuchy na przyszłość, bo widzimy, że młode nasze Towarzystwo ma warunki przyszłego rozwoju. Trzeba tylko w nie wkładać ducha, któryby je zawsze ożywiał dobrą wiarą.

Jesteśmy zorganizowani, istniejemy prawnie, a więc każda praca w łączności lepiej i składniej iść winna, niż w pojedynkę.

W Wolnej Polsce wolno nam jest się zrzeszać i musimy się jednoczyć, bo wszelkie celowe stowarzyszenia to jakoby dla nas wyższe uczelnie, gdzie członkowie się doskonalą i uczą ujmować życie z dobrej strony.

Musimy być samodzielnymi, jeżeli chcemy być wolnymi, a samodzielności tej nabyć możemy przez organizacje.

Człowiek przez życie winien dążyć do coraz to większej doskonałości, a doskonałym będzie wtedy, kiedy posiądzie największy zapas wiedzy i będzie umiał żyć i zachować takt w życiu.

Ten takt — to jest to prawo życia, które jest naszym wskaźnikiem.

Organizacje nakładają pewne kagańce, ograniczenia dla członków, ale dają daleko więcej, bo prawo do wolnego i samodzielnego istnienia jednostek i narodów.

Inne narody może posiadły to już wcześniej, my opóźnieni ale po odzyskaniu niepodległości zmierzamy do tego szybkimi krokami i stajemy już w szeregu z innymi.

Z tak dobrą wiarą zapoczątkowane Kr. Tow. Pr. Myśl. oby się rozwijało z pożytkiem dla członków, narodu naszego i Państwa!

III.

Po wygłoszonem sprawozdaniu przez Prezesa Tow. p. Szymańskiego, Przewodniczący zebrania zwraca się z propozycją, czy ogólne zebranie życzy sobie przystąpić do dyskusji nad tem sprawozdaniem, czy też ma się rozwinąć ta dyskusja po całkowitem wyczerpaniu wszystkich działów przez Zarząd.

Zebrani wyrażają chęć, ażeby dyskusję otworzyć po § 3 porządku dziennego.

Wobec tego sprawozdawca p. Luterek przystępuje do sprawozdania finansowego, które przedstawia się jak następuje:

Bilans Towarzystwa za 1922 r.

Aktywa.

1.	Kasa	106 745	
2.	Sklep własny . .	2 342 304	
3.	Koszty handlowe . .	285 555	
4.	Ruchomości . .	56 200	
5.	Udział w Banku Spółdz.	50 000	2 840 804
			2 840 804

Passywa.

1.	Dzierżawa terenów .	21 750	
2.	Druki . . .	89 250	
3.	Wpisowe . . .	113 500	
4.	Składki . . .	869 000	
5.	Różne wpływy . .	11 500	
6.	R-k przek. w Banku Sp.	75 000	
7.	Zysk osiągn. ze sklepu	1 660 804	2 840 804
			2 840 804

Bilans sklepu Tow. za 1922 r.

Aktywa.

1.	Towary . . .	2 453 267	
2.	Dłużnicy . . .	374 212	
3.	Wydatki r. 1923 . .	20 200	2 847 679
			2 847 679

Passywa.

1.	T-wo Prawidł. Myśl.		
	a) wkłady do sklepu .	681 500	
	b) zysk na sklepie .	1 660 804	2 342 304
2.	Wierzyciele . .		505 375
			2 847 679

Wyszczególnione pozycje zostały odpowiednio przez sprawozdawcę wyjaśnione i udokumentowane.

Punkt 3/a porządku dziennego załatwiono następująco: Prezes przedstawia zebraniu preliminarz budżetowy wpływów i wydatków, jakie są przewidziane przez Zarząd Tow. w 1923 r.

Budżet ten cyfrowo przedstawia się w sumach:

Przychód.

1.	Z opłat członkowskich i wpisowego .	2 500 000
2.	Zysk ze sklepu	3 000 000
3.	Wpływy z kar	100 000
4.	Kapitał zakładowy	2 342 304
	Razem Mk.	7 942 304

Rozchód.

1.	Na prowadz. biur. i rach. Tow. i sklepu	200 000
2.	Patenty i opłaty	50 000
3.	Pisma, odezwy i plakaty . . .	100 000
4.	Dzierżawa terenów	250 000
5.	Urządzanie zbiorów . . .	50 000
6.	Najem lokalu, światło i opał . .	200 000
7.	Zakup mebli	100 000
8.	Wyjazdy i djety dla członków Zarządu	200 000
9.	Udziały i subsydja dla in. pokr. Tow.	100 000
10.	Urządz. odczytów, pokazów i wystaw	50 000
11.	Urządzenie strzelnicy . . .	100 000
12.	Premje, nagrody i żetony . .	200 000
13.	Sprowadzenie zwierzyny . . .	500 000
14.	Do dyspozycji Zarządu . . .	1 000 000
15.	Różne nieprzewidziane . . .	700 000
16.	Kapitał obrotowy do sklepu . .	4 142 304
	Razem Mk.	7 942 304

Zebranie ogólne po krótkiej dyskusji przedstawiony budżet jednogłośnie zatwierdza, zaznaczając przytem, że wpływy ze składek winny być pobrane jednorazowo zgóry.

Potem Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu z działalności za r. 1922.

W dyskusji zabierają głos wszyscy członkowie i zebranie wynosi następującą uchwałę:

„Zebrani na ogólnem dorocznem zebraniu członkowie Krasnostawskiego Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa w dniu dzisiejszem po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu za 1922 r., a mianowicie, z działalności Tow., sprawozdania z obrotu wpływów i wydatków na rzecz Tow. oraz sprawozdania z wpływów i wydatków sklepu Tow. — uchwalają całkowite votum zaufania Zarządowi i aprobują jego działalność jako nader użyteczną dla Tow.

Na znak wdzięczności za ofiarną pracę dla Tow. zebranie ogólne postanawia:

1) dla Prezesa p. Szymańskiego nabyć flower z nabojami, który ofiarować mu w darze od Towarzystwa,
2) dla sekretarza p. Luterka przeznaczyć 150.000 mk. do dyspozycji Zarządu, który za te pieniądze nabędzie dla niego pamiątkę od Tow.

Przyczem Zebranie przekazuje Zarządowi, ażeby dla wyróżnienia nabył żetony dla wymienionych członków Zarządu.

Uchwałę niniejszą przedsiębierze Zebranie Ogólne jednomyślnie".

IV.

Zabiera głos Prezes p. Szymański i wyjaśnia, że stosownie do rozdziału 4 p. c. statutu, Towarzystwo ma prawo tworzyć jednostki wewnętrzne samorządowe t. j. Wydziały.

Obecnie zachodzi potrzeba powołania do życia takich Wydziałów Ochrony i Polowań w każdej gminie naszego powiatu. Wobec tego przedstawia następujący regulamin dla tych Wydziałów, celem uchwalenia przez zebranie ogólne:

Regulamin dla Wydziałów Ochrony i Polowań Kr. Tow. Pr. Myśl.

1. Na podstawie rozdziału 4 p. c. statutu Krasnostawskie Towarzystwo Prawidłowego Myśliwstwa powołuje do życia w każdej gminie powiatu Krasnostawskiego Wydziały Ochrony i Polowań.

2. Do czynności Wydziałów należy:
a) propagowanie zadań Towarzystwa wyrażonych w p. I. Statutu i wspomaganie w tych zamierzeniach Zarządu Towarzystwa.
b) dopilnowanie przestrzegania regulaminu członkowskiego przez myśliwych na polowaniach.
c) komunikowanie się z Zarządem we wszystkich sprawach tyczących się myśliwstwa i wykonywanie zarządzeń tegoż T-wa.
d) przyjmowanie wpisowego i składek na rzecz Towarzystwa, które winny być bezzwłocznie przekazywane Skarbnikowi Tow.
e) załatwianie członkom pisania próśb o odnowienie kart na broń i polowania, które winny być kierowane przez Zarząd Tow.
f) nadsyłanie do Zarządu wiadomości statystycznych z dziedziny łowiectwa oraz przesyłanie okazów zastrzelonych drapieżników.
g) prowadzenie bibljoteki przez gromadzenie nadsyłanych przez Zarząd Tow. pism, odezw, komunikatów i czasopism, korzystać z których mogliby członkowie Tow.
h) opinjowanie o nowowstępujących członkach.

3. Wydział stanowią wszyscy członkowie Tow. zamieszkali na danem terytorjum gminy

4. Zarząd Wydziału składa się z
a) Kierownika Wydziału (Prezesa)
b) sekretarza
c) skarbnika
d) gospodarza (§ 20 Regulaminu).

5. Zarząd Wydziału zorganizuje biurowość i rachunkowość, za co ponosi całkowitą odpowiedzialność przed zebraniem ogólnem.

6. Członkowie Tow. we wszelkich sprawach tyczących się Myśliwstwa mają prawo zwracać się do odnośnego Zarządu Wydziału i korzystać z jego pomocy.

7. Dla wykonywania swych zadań Wydział ma prawo pobierać na opędzenie kosztów prowadzenia kancelarji i skarbowości dodatki do opłat członkowskich na rzecz Tow. w wysokości 10%

W tym celu Zarzad Wydziału prowadzi sprawozdania z wpływów i wydatków, a wszelkie pozostałości w końcu roku przelewa do Kasy Tow.

8. Wydział w swych pracach winien powodować się przepisami statutu, regulaminu i zarządzeniami Zarządu Tow.

9. Wydział może wydzierżawiać tereny łowieckie dla Tow., a umowy wtedy podpisuje w imieniu Towarzystwa Kierownik.

10. Władzą kontrolującą nad Wydziałem jest Zarząd Towarzystwa.

11. Wyborów do Władz Wydziału dokonywują członkowie Wydziału ze swego środowiska i przedstawiają kandydatów do Zarz. Tow. do zatwierdzenia.

12. Zmiany do niniejszego regulaminu i poprawki uskutecznia zebranie ogólne.

Po dyskusji zebranie zatwierdza niniejszy regulamin z tem, że ma być przesłany do wszystkich Wydziałów jako instrukcja.

V.

Wnioski Zarządu Tow. do zmiany niektórych §§ statutu po zreferowaniu sprawy przez Prezesa p. Szymańskiego zebranie ogólne uchwaliło jednogłośnie w następującej formie:

a) w § 3 po słowach: Siedzibą Zarządu T-wa jest miasto Krasnystaw, dodać: „a terenem działalności Towarzystwa jest powiat Krasnostawski".

b) w § 6 zmienić drugie zdanie w ten sposób: „Nowowstępujący członek składa wypełnioną deklarację do Zarządu Towarzystwa, który decyduje o jego przyjęciu lub nieprzyjęciu".

c) w myśl § 8 p. c. zebranie postanawia, że składka członkowska w 1923 r. ma wynosić 10.000 mk. a wpisowe 1000 mk., przytem składka ma być uiszczona jednorazowo zgóry na początku roku.

VI.

Celem powiększenia kapitału obrotowego w sklepie Tow. oraz w razie niezbędnej potrzeby uzyskania pożyczki na zakupy, zebranie na wniosek Zarządu upoważnia tenże Zarząd do zaciągania pożyczek w imieniu Towarzystwa do wysokości 100% kapitału obrotowego w sklepie.

VII.

W myśl rozdziału czwartego statutu § 26 rozdział b. p. 1 i 3 oraz § 28 statutu jak również § 7 Regulaminu Przewodniczący zarządza wybory do Władz Towarzystwa i prosi zebranych o przedstawienie kandydatów.

Zebranie po krótkiej naradzie przedstawia następujących kandydatów:

1. Na Prezesa i Łowczego p. Bronisława Szymańskiego.
2. Na Viceprezesa p. Ignacego Uzdowskiego
3. Na Sekretarza i Skarbnika p. Seweryna Luterka.
4. Na Członków Zarządu P. P. Stanisława Leszczyńskiego, W. Wysockiego i A. Bojarskiego.
5. Na zastępców P. P. W. Hendigerego i J. Lewandowskiego.
6. Na członków Komisji Rewizyjnej P. P. J.Koszarskiego, A. Ubysza i S. Kondrackiego.

Na ich zastępców P. P. S.Domosławskiego i B. Starusiewicza.

Ponieważ wymienieni przedstawieni byli jednogłośnie, więcej kandydatów nie zgłaszano i nikt protestu nie zaniósł, — przeto uważa się, że wybrani zostali przez aklamację, o czem Przewodniczący zawiadomił zebranych.

VIII.

a) Po zreferowaniu przez Prezesa p. Szymańskiego regulaminu członkowskiego, składającego się z 30 §§ zebranie takowy uchwaliło bez zmian i poprawek.

b) Zebranie uchwaliło następujące wolne wnioski członków:

1. *Wniosek członka Palonki:* członkowie rzeczywiści, którzy dotychczas nie uregulowali składek członkowskich za 1922 r. winni uregulować je w 1923 r. podług stawek tegoż roku.
2. *Wniosek członka Szpringera:* członek Towarzystwa, który zostanie spotkany na polowaniu w towarzystwie kłusownika poza skutkami odpowiedzialności, przewidzianymi w statucie i regulaminie winien wpłacić na rzecz Towarzystwa karę — pierwszy raz 50.000 mk., drugi raz 100.000 mk. Wtedy Zarząd Tow. ma prawo zawiesić takiego członka w prawach członkowskich i przedstawić sprawę Ogólnemu zebr. do decyzji.

Po wyczepraniu porządku dziennego zabiera głos Prezes Szymański, który dziękuje za wyrażone słowa uznania i podzięki członkom Zarządu Tow. oraz wyraża nadzieję, że w dalszych okresach działalność Towarzystwa będzie się wzmagać i wydawać owoce stosownie do zakreślonych i postawionych sobie zadań.

Poczem Przewodniczący zamyka posiedzenie, które rozpoczęło się o godzinie 10, a skończyło o 15.

Na tem protokuł zakończono i podpisano.

Przewodniczący *J. Szpringer*

Sekretarz *R. Honory*

KRONIKA.

Kradzieże.

W nocy z dnia 29 na 30 grudnia 1922 r. w kol. Ksawerówka gm. Fajsławice przez miejscowych włościan zostali zatrzymani Jan i Franciszka Kowalikowie małżonkowie, mieszk. wsi Częstoborowice gminy Rybczewice, którzy kręcąc się między zabudowaniami usiłowali zbiedz, kiedy ich zauważono. Przy zatrzymanych znaleziono dwa worki, dwie linki i łomik żelazny, oraz dwie świece. Zatrzymani przyznali się do popełnionej w październiku r. ub. u mieszk. wsi Ksawerówka Józefa Polichy, kradzieży 8 pud. żyta wartości 30.000 mk.

Aresztowanych Kowalików odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

W nocy z dnia 2 na 3 stycznia b. r. na szkodę Leona Epsztajna wł. maj. Pilaszkowice, z niezamkniętej obory skradziono krowę czerwono-łysę lat 7, wartości 500.000 mk. Krowa ta została odnaleziona u Kusiaka Jana mieszk. wsi Pilaszkowice i przyczem ustalono, że sprawcą kradzieży był niejaki Jan Stasz lat 19, nie mający stałego zajęcia. Paser został zaaresztowany.

W dniu 3/I r. b. o godzinie 17 z pozostawionej na jednej z ulic miasta Krasnegostawu fury skradziono burkę bronzową podszytą materjałem z płaszcza rosyjskiego, wartości 150.000 mk. na szkodę Jana Smyka, wójta gm. Rybczewice, oraz pieczęć tuszową urzędu gm. Rybczewice, którą poszkodowany przechowywał w burce. Podejrzanego o kradzież Stanisława Wareńczuka zatrzymano. Dochodzenie w toku.

W nocy z dnia 7 na 8 stycznia r. b. z niezamkniętej obory skradziono świnię wartości 350.000 mk. na szkodę St. Jamińskiego mieszkańca os. i gminy Żółkiewka. Dochodzenie w toku.

W nocy z dnia 16 na 17 stycznia r. b. około godz. 11 wieczorem za pomocą oderwania zasuwy we wnątrz stajni, na szkodę Józefy Młynarczyk mieszk. wsi Olchowiec, gm. Żółkiewka skradziono 1 parę koni. 1) Klacz maści gniadej łysina na czole, pęciny czarne, wzrostu średniego wartości 800.000 mk. 2) konia (źrebca) maści gniadej 1½ roku, z gwiazdką na czole wzrostu małego bez szczególnych znaków, wartości 200.000 mk. Dochodzenie w toku.

W nocy z dnia 17 na 18 stycznia r. b. o godz. 2 w nocy na szkodę Stanisława Malca mieszk. wsi Krzywe gm. Łopiennik z obory zamkniętej skradziono krowę maści czerwono-graniastej, lat 4, wartości 700.000 mk. i trzy białe gęsi wartości 100.000 mk.

W nocy z dnia 18 na 19 stycznia b. r. na szkodę Wawrzyńca Szkicy mieszkańca wsi Olszanka gm. Turobin skradziono z obory niezamkniętej dwoje bydła: 1) byk maści czarnej, lat 2, 2) krowa czarnołysa wzrostu średniego, lat 4, łącznej wartości 700.000 mk.

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia r. b. na szkodę Antoniego Dyszyńskiego mieszk. os. Turobin skradziono z mieszkania za pomocą zepsucia kłódki następujące rzeczy: 6 koszul białych męskich, 2 pary kalesonów, 2 brzytwy amerykańskie, 1 pierścień złoty, akt rejentalny na kupno młyna w Turobinie, 2 bluzy białe amerykańskie, łącznej wartości 230.000 mk. oraz jeden banknot pożyczki państwowej na 100 dolarów. Dochodzenie w toku.

Odezwa

Do Rolników powiatu Krasnostawskiego!

Sejmik Powiatowy, kierując się myślą przewodnią założenia „Ogniska Kultury Rolnej", którego głównym środkiem ma być Szkoła Rolnicza w Krasnymstawie, dokłada wszelkich starań do realizowania w tym kierunku poczynań.

Mimo wszelkie wysiłki warunki drożyźniane utrudniają wielce realizację tych dążeń, tak że o własnych siłach Sejmik Powiatowy byłby zmuszony pracę tę rozłożyć jeszcze na lat kilka.—Trudnościom tym możnaby jednak częściowo zaradzić wykorzystując ze strony Rządu przewidzianą ustawowo subwencję, którą nie wcześniej będzie można uzyskać, jak tylko wtenczas, gdy powiat nasz da gwarancję, że mająca powstać szkoła rolnicza, cieszyć się będzie frekwencją uczniów. Warunek ten jest aż nadto zrozumiały. — Kto bliżej zna stosunki szkół rolniczych chociażby w naszem Województwie, ten spotkać się musiał z faktem, że szkoły rolnicze nie cieszą się dużą frekwencją. To też Rząd ze względu na powyższe ma słuszne obawy, że i szkoła w Krasnymstawie mogłaby się znaleść w tem samem położeniu i nic dziwnego że wymagać może od Sejmiku zapewnienia, że subwencja, jaką moglibyśmy otrzymać, przyczyni się do podniesienia rolnictwa w pow.

Dlatego też dziś apelujemy do Was. Rolnicy! jeśli naprawdę sprawa poziomu rolnictwa leży Wam na sercu, dajcie tą gwarancję, że synowie Wasi jaknajliczniej uczęszczać będą do szkoły rolniczej, i udokumentujcie swe zobowiązanie na liście własnoręcznemi podpisami. WYDZIAŁ POWIATOWY.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w jednym z numerów tygodnika „Rozwój", w artykule p. t. „Pod pręgierzem", poruszona została sprawa Zakładów Przemysłowych Tarnogóra (znajdujących się na terenie naszego powiatu), a jednocześnie niesłusznie posądzając wszystkich udziałowców o protegowanie żydów, zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, poniższego sprostowania:

Towarzystwo Udziałowe pod firmą: „Zakłady Przemysłowe Tarnogóra", na zebraniu ogólnem w d, 18 lipca 1922 r., wydzierżawiło młyn, wchodzący w skład tych zakładów, żydom na lat sześć, pomimo protestu kilku udziałowców.

Jako dowód przytaczam dosłownie brzmienie odpowiedniego ustępu protokułu ogólnego zebrania, odbytego w terminie wyżej wymienionym:

„Ponieważ p. G. Korsak (dyrektor zarządzający) zawarł umowę przedwstępną z żydami na wydzierżawienie młyna na lat sześć, pobierając 500.000 mk. jako wpłatę na poczet dzierżawy, p. p. Adam Bukraba, Henryk Radomyski, Marja hr. Smorczewska, Jerzy Koszarski i Ludwik Thonnes przez głosowanie. zgłosili protest wydzierżawienia młyna żydom, zastrzegając votum-separatum, wrazie mniejszości głosów i dojścia umowy do skutku, że mają prawo ogłosić w prasie niniejszy ustęp protokułu".

Członkami wchodzącemi w skład Towarzystwa Udziałowego są: p. p. Feliks, Marja, Robert, Władysław hr. Smorczewscy, Adam Bukraba, Ludwik Thonnes, Jerzy Koszarski, Jan Kwek i Henryk Radomyski.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku z jakim prostuję. *Henryk Radomyski.*

Plenarne posiedzenie Sejmiku Pow. odbędzie się dnia 17 i 18 lutego r. b. Na porządku dziennym: preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1923.

Podziękowanie.

Szanownym Paniom, które swą niestrudzoną pracą i ofiarnością przyczyniły się do urządzenia zabawy tanecznej w dniu 27/I r. b. na rzecz Pomocy Młodzieży Akademickiej, jak również i całemu społeczeństwu, które w Wielkim Tygodniu Akademika nie szczędziło hojnych darów dla pomnożenia funduszów dla biednej młodzieży akademickiej składam na tem miejscu w imieniu Powiatowego Komitetu serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Przewodniczący Komitetu
Starosta *(-) Krzyżanowski.*

Ofiary.

Dr. Sulewski — zamiast bytności na zabawie dn. 1/II r. b. składa na inwalidów wojennych 15.000 mk. i zamiast bytności na zabawie dn. 3/II b. r. składa na bursę szkolną im. Tad. Kościuszki 10.000 marek.

Zamiast bytności na „Balu błękitnym" W. P. S. Luterkowie składają na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej 20.000 mk.

Gm. Zakrzew, składa 10.000 mk. na rzecz sierot pozostałych po żołnierzach poległych w walce z bolszewikami, złożone przez mieszkańca m. Karczewa pow. Warszawskiego Ksawerego Kamińskiego w Urz. Gm. za pilne wystawienie zaświadczenia o przewozie przez terytorjum gminy zakupionych świń do st. kol. Kraśnik.

Gm. Zakrzew, składa na dzieci pozostałych po wojskowych 1.000 mk. złożone na ręce zastępcy sekretarza p. W. Tuczyńskiego przez Hersza-Rabina Kopfa za spieszne załatwienie urzędowej sprawy.

Sprostowanie.

Do protokułu № XX punktu 2-go posiedzenia Sejmiku Pow. z dnia 18/XII 1922 r. (№ 1 (38) Ziemi. Krasnostawskiej) wkradły się następujące pomyłki:

W poz. — Diety i zwrot kosztów podróży winno być na sumę 566.527 mk. a nie 489.727 mk.

W poz. — Utrzymanie drogi Fajsławice—Trawniki na sumę 405.639 mk. a nie 285.635 mk.

W poz. — Wykopanie studni przy szpitalu w Żółkiewce na sumę 302.850 mk. a nie 122.673 mk. 50 f.

Opuszczono poz. — Dodatek reprezentacyjny dla Przewodniczącego Sejmiku na sumę 777.928 mk.

Dwie trzecie części nieruchomości, składającej się z domu i pół morga ogrodu, położonej w Krasnymstawie przy ul. Kościuszki № 10 należącej do spadkobierców po Wincentym Kupińskim **do sprzedania.**

Z folw. Ostrzyca gm. Izbica w grudniu r. z. zginęły dwa psy: 1) kundel duży maści burej w pręgi, z krótkim włosem, 2) ze szpiców szary, mocno kudłaty, w pręgi, końce łap białe. Kto wskaże otrzyma 50.000 mk. nagrody.

W Tarnogórze staraniem miejscowego Koła Macierzy Szkolnej zostały otwarte czytalnia i bibljoteka.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Stanisław Zabadało r. 1899 z Łopiennika zgubił zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez kadrę 35 p. p.

Moszek Josek Zelcman r. 1900 z Gorzkowa zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Michał Kowalski r. 1895 z Majdana Surhowskiego gminy Czajki zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Józef Grabek r. 1899 ze Stężycy gminy Łopiennik zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Zamość.

Stanisław Banach r. 1888 z Siennicy Król. część I zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Zgubiono portfel z dokumentami: dowód osobisty wyd. przez pow. Urząd policji w Poznańskiem, świadectwo szkolne, dwa świadectwa zawodowe, kwity assekuracyjne wydane przez Urząd Ubezp. wszystkie dokumenty na imię Antoniego Bijasa z Tarnogóry gm. Izbica.

Znalazca proszony jest o złożenie dokumentów w Kom. Policji Pow. w Krasnymstawie.

Michał Dobosz z Sienicy Król. cz. II zgubił dokument demob. wydany przez oficera Ewidencyjnego w Krasnymstawie.

Roman Dziewisz r. 1897 z Równianek gm. Rudnik zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Grzegorz Denis z fol. Szajówka gm. Izbica, zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Zamość.

Redaktor: Jan Olesiuk. Drukarnia Sejmikowa w Krasnymstawie.